

Hubert Simiński

Budowa Muzeum w Gozdowicach i pozyskiwanie pierwszych eksponatów

Rocznik Chojeński 5, 233-255

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BUDOWA MUZEUM W GOZDOWICACH I POZYSKIWANIE PIERWSZYCH EKSPONATÓW

Gozdowice to mała wieś leżąca nad Odrą, w południowo-zachodniej części województwa zachodniopomorskiego, w powiecie gryfińskim, w gminie Mieszkowice. Jest to jedno z miejsc Rejonu Pamięci Narodowej (RPN). Rejon – lub tak zwany Szlak Pamięci Narodowej – obejmuje swym zasięgiem gminy Cedynia i Mieszkowice leżące w powiecie gryfińskim. W Gozdowicach żołnierze I Frontu Białoruskiego, w którego skład wchodził między innymi żołnierze I Armii Wojska Polskiego, rozpoczęli atak w kierunku Berlina. Ofensywa zaczęła się 14 kwietnia i trwała do 20 kwietnia 1945 roku. Wojska radzieckie, a wraz z nimi polskie, dostały się na zachodni brzeg Odry¹. W niecałe dwadzieścia lat później z inicjatywy saperów w Gozdowicach powstało muzeum, które miało upamiętnić wydarzenia wielkiej operacji lądowo-desantowej I Armii Wojska Polskiego nad Odrą. Oprócz muzeum w Gozdowicach, w Rejonie Pamięci Narodowej i gminie Mieszkowice znajduje się jeszcze jedna placówka muzealna. Jest nim Muzeum Pamiątek I Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach². Powstało za sprawą decyzji ówczesnego wiceministra obrony narodowej i szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Wojciecha Jaruzelskiego podjętej podczas konferencji Komitetu Wojewódzkiego Frontu Jedności Narodowej 22 września

* Hubert Simiński – student historii II stopnia w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego.

¹ A. Toczewski, *Bitwa o Odrę*, Zielona Góra 2010, s. 286–290.

² *Nadodrzańska gmina Mieszkowice*, b. m. i d. wyd., s. 9–27.

1961 roku³. Swoją siedzibę ma w ponemieckim budynku z początku XX wieku. W muzeum zgromadzono zbiór broni strzeleckiej i maszynowej produkcji radzieckiej, dokumenty i rzeczy osobiste żołnierzy, urny z ziemią z różnych miejsc walk Polaków podczas drugiej wojny światowej, a także zdjęcia i odznaczenia⁴. Zarządcą muzeum jest gmina Mieszkowice. Obok muzeum stoi czołg-pomnik typu IS-2, który należał do 4. Pułku Czołgów Ciężkich. Przebył on szlak bojowy (1290 km) od Żytomierza przez Chełm, Mirosławiec, Kołobrzeg, Gozdowice, Brödikow, Klizen do Łeby⁵. Ponadto na terenie RPN działa jeszcze jedna instytucja kulturalna – Muzeum Regionalne w Cedyni, powołane do życia w 1966 roku w czasie obchodów 1000-lecia państwa polskiego⁶. Siedziba muzeum znajduje się na parterze XIX-wiecznej kamienicy⁷. Muzeum gromadzi zbiory muzealne z zakresu: paleontologii, archeologii, etnografii, historii wojskowości i sztuki. Liczne eksponaty archeologiczne pochodzą z badań archeologicznych na grodzisku w Cedyni prowadzonych w latach 1958–1960⁸ przez Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Kolejne badania na cmentarzysku i podgrodziu Cedyni prowadzono w latach 1968–1985. Od chwili utworzenia muzeum w Cedyni szczecińska placówka wspiera je merytorycznie. W roku 1998 Muzeum Narodowe pomogło zorganizować nową ekspozycję *Z dziejów miasta Cedyni i okolic*⁹.

W budynku, w którym niegdyś znajdowało się sztabowe stanowisko dowodzenia szefa wojsk inżynieryjnych I Armii Wojska Polskiego gen. Jerzego Bordziłowskiego, a także dowódcy 6. Samodzielnego Batalionu Pontonowo-Mostowego mjra Aleksandra Kofanowa, w pięciu niedużych pokojach powstały sale wystawowe z modelami mostów, planszami, mapami, fotografiami, elementami uzbrojenia, mundurami, odznaczeniami. Wszystkie te eksponaty miały pokazać zwiedzającym, jak wyglądało życie i szlak bojowy żołnierzy walczących nad Odrą w kwietniu 1945 roku. Oprócz prac nad stworzeniem ekspozycji i aranżacji należało także wyremontować budynek, w którym miało się mieścić muzeum. Projekt, który to wszystko zakładał, prowadzony był pod kierownictwem mjra Konstantego Machajskiego z Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych

³ P. Migdalski, „... w tej strażnicy Rzeczypospolitej”. *Rejon Pamięci Narodowej Cedynia–Gozdowice–Siekierki*, Szczecin–Poznań 2007, s. 27.

⁴ *Muzeum Pamiątek 1 Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach*, „Gazeta Muzealna”, 21.04.2012, s. 16.

⁵ Źródło: tablica informacyjna znajdująca się na czołgu typu IS-2 w Starych Łysogórkach.

⁶ *Przewodnik po muzeach i izbach regionalnych Pomorza Zachodniego*, red. G. Horoszko, Szczecin 2005, s. 16.

⁷ <http://www.museo.pl/content/view/1216/279/> (7.05.2013).

⁸ Tamże.

⁹ *Przewodnik...*, s. 18.

w Wrocławiu. Wykonawcami prac budowlano-porządkowych i ekspozycji muzealnej byli kolejno: mjr K. Machajski, por. H. Łazarz, st. szer. A. Kraska, st. szer. W. Gruszka, st. szer. G. Nowak, szer. J. Margoński, szer. M. Major, szer. H. Korszała, szer. B. Chlebosz, szer. K. Warzocha¹⁰. Wszyscy ci żołnierze – odpowiedzialni za budowę muzeum – stacjonowali w budynku Wojsk Ochrony Pogranicza w Starych Łysogórkach. Jeden z nich, st. szer. Andrzej Kraska, który w tamtym czasie odbywał zasadniczą służbę wojskową w Kompanii Dowodzenia Brygady Saperów – Jednostka Wojskowa (JW) 2241 w Szczecinie-Podjuchach, został oddelegowany do Gozdowic w celu tworzenia muzeum. Ze względu na swoje umiejętności geodety i kreślarza był odpowiedzialny za stworzenie makie-ty terenu, która miała odzwierciedlać odcinek frontu forsowania Odry od Gozdowic do Siekierok w dniach od 14 do 20 kwietnia 1945 roku. Co ciekawe, po uroczystym otwarciu muzeum, 16 kwietnia 1965 roku, decyzją mjra Konstantego Machajskiego do 31 maja 1965 roku Andrzej Kraska miał pełnić funkcję pierwszego opiekuna (kustosza) muzeum¹¹.

Oprócz pracy wszystkich wymienionych żołnierzy, którzy przyczynili się do powstania muzeum, należy wspomnieć o jednostkach wojskowych, które podarowały eksponaty i tym samym dały początek nowym zbiorom muzealnym. Przed otwarciem – między lutym a kwietniem 1965 roku – muzeum otrzymało od jednostek wojskowych z ówczesnego województwa szczecińskiego oraz z kraju różne eksponaty. Dzięki dokumentacji, która zachowała się w Zakładzie Usług Komunalnych (ZUK) w Mieszkowicach, można stwierdzić, co składało się na jego zasób (tabela 1).

Tabela 1. Eksponaty muzeum w Gozdowicach – początek 1965 r.

Kiedy przekazano eksponat?	Kto przekazał?	Nazwa eksponatu
23.02.1965	Jednostka Wojskowa (JW) 2241 Szczecin-Podjuchy	papier, który został wykorzystany do tworzenia tablic poglądowych w muzeum
27.02.1965	JW 2241	łopatka saperska, topór wojskowy, koło ratunkowe korkowe oraz dwie pary wiosł TPP

¹⁰ Muzeum Pamiątek Wojsk Inżynieryjnych 1. Armii Wojska Polskiego w Gozdowicach, „Gazeta Muzealna” 2012, nr 8, s. 10.

¹¹ Tamże.

17.03.1965	JW 2212 Warszawa	3 pary butów szeregowca, 2 pasy skórzane szeregowca (stary wzór), pas oficerski wojska lądowego, poprzeczka do pasa oficerskiego, torba polowa podoficera, mapnik oficerski i menażka, 3 kurtki drelichowe szeregowca (stary wzór), 3 pary spodni drelichowych szeregowca do butów (stary wzór), płaszcz-namiot (stary wzór), tzw. pałatka, 3 płaszcze sukienne szeregowca (stary wzór), 2 czapki polowe sukienne (stary wzór), czapka polowa szeregowca (stary wzór)
20.03.1965	JW 2241	modele: czołg T-34 w skali 1 : 25, działo pancerne ISU-122 w skali 1 : 25, czołg ISU-152 w skali 1 : 25, działo pancerne SU-76, most drewniany w skali 1 : 25 na rzece Hawel, most pontonowy z parku zdobycznego „B”
29.03.1965	JW 2241	mina RMi-43, mina SMi – 35, mina TMi – 42, mina TOPF, zapalnik TMiŻ – 42, 2 zapalniki ŻŻ – 42, zapalnik DŻ – 35, zapalnik SMiŻ - 35
1.04.1965	JW 2250 Kraków	ponton z parku „B”, 15 sztuk wiosel z parku „B”, 15 dulek z parku „B”, 2 kotwice z parku „B-2”
2.04.1965	JW 2241	pistolet sygnałowy 26 mm, karabin Mosin Nagant M91/30, 7,62 mm kb wz 91/30, karabin samopowtarzalny wz. 38M, 7,62 mm kbk wz 38, karabin Mosin Nagant M44, 7,62 mm kbk wz 44, pistolet maszynowy PPSz-41 (pepesza), 7,62 mm pm wz 41, pistolet maszynowy PPS wz.43, 7,62 mm Pm wz 43, karabin maszynowy DP28, 7,62 mm rkm wz 28DP, karabinek wz 29, 7,92 mm różny Mauser, lornetka 6 x 30, hełm stalowy bojowy, skrzynia
3.04.1965	JW 2384 Dęblin	kuter holowniczy BMK 70 z silnikiem ZIS-5
3.04.1965	JW 4666 Drawno	trak średni LRM na przyczepie specjalnej P-3
3.04.1965	JW 4666	półponton zaokrąglony DLP
3.04.1965	JW 4666	półponton ścięty z parku NLP
3.04.1965	JW 2241	łopatka saperska, topór ciesielski, koło ratunkowe korkowe
3.04.1965	JW 4485 Nowy Dwór Mazowiecki	wykrywacz min WJM 203, linka konopna 7 mm dl. 50 cm, kotwiczka trzypięcienna, 4 macki długie i 4 krótkie wykonane nietypowo sposobem polowym, 10 chorągiewek białych ze szpilką, 10 chorągiewek czerwonych ze szpilką, 2 macki ze słomy
6.04.1965	JW 2241	rewolwer 7,62 mm Nagant wz 95, pistolet 7,62 mm TT, skórzany futerał, pasek
9.04.1965	JW 2697 Brzeg	kafar składany RMK-5 bez młota SDM-2
10.04.1965	JW 4666	młot SDM-2 na przyczepie specjalnej jednoosiowej produkcji radzieckiej

13.04.1965	JW 2241	Krzyż Grunwaldu III klasy, Krzyż Virtuti Militari V klasy, brązowy medal „Zasłużonym na Polu Chwały”, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945
30.04.1965	Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie	wypożyczone przedmioty: sztandar 1. Batalionu Saperów 1. DP im. T. Kościuszki – płat, drzewce z grotem, jednolicie przybrudzony płat z lekka zafarbowany (nr inw. 51626), hełm niemiecki bez podkładki (nr inw. 54741), hełm niemiecki bez podkładki (nr inw. 31580), flaga niemiecka (zdobyta w Holandii przez dyw. panc. gen. Maczka; nr inw. 33125), rzeźba ceramiczna Stanisława Sikory (popiersie żołnierza w hełmie; nr inw. 33043), 3 telefony polowe (nr inw. 54928, 51898, 51896), radiostacja 4R (nr inw. 54929), 2 rapiery – rekonstrukcja z XIX w. (nr inw. 33540/1a, 33540/1b), srebrny medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (nr inw. 53931), Medal za Warszawę 1939–1945 (nr inw. 30497), Krzyż Walecznych (nr inw. 30595), Krzyż Partyzancki (nr inw. 32639), Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk (nr inw. 49056/35), odznaka 1. DP im. T. Kościuszki (nr inw. 117/15), Odznaka Grunwaldzka (nr inw. 361/7), sztandar 1. Warszawskiej Inżynieryjno-Saperskiej Brygady złożony z płatu, drzewca, grotu i w sumie trzech wstęg z żółtymi pomponami – dwie czerwone gwiazdy oraz jedna Orderu Kutuzowa, do tego jedna czerwona rozetka (zwrot sztandaru miał nastąpić do Szefostwa Wojsk Inżynieryjnych MON do 30.04.1965 r.; nr inw. 55065)

Źródło: opracowanie własne na podstawie dokumentacji przechowywanej w ZUK w Mieszkowicach.

Muzeum musiało jednak niektóre przedmioty z ekspozycji zwracać, niestety zachował się tylko jeden dokument to poświadczający (sporządzony pismem odręcznym). 8 kwietnia 1975 roku z polecenia szefa Wojsk Inżynieryjnych MON zabrano z muzeum gozdowickiego: buty saperskie, mundur drelichowy (spodnie i bluzę) oraz korpus bomby, które przekazano Muzeum Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu. Pismo podpisał ppłk Machajski, który w 1965 jako major nadzorował prace przy powstawaniu muzeum w Gozdowicach¹².

Ciekawe wnioski nasuwają się po analizie spisów inwentaryzacyjnych z poszczególnych lat: 1991, 1994, 1996, 1999, 2000 i 2012 (brakuje z lat wcześniejszych) i porównaniu ich ze stanem faktycznym dzisiejszej ekspozycji. Niewątpliwie, pewna część eksponatów została gdzieś wywieziona, jak podar-

¹² ZUK Mieszkowice, Potwierdzenie pokwitowania z 8.04.1975.

wane przez JW 2241 kilka sztuk broni palnej¹³. Można tylko przypuszczać, że JW 2241, która była właścicielem muzeum w Gozdowicach, postanowiła zabrać te eksponaty¹⁴.

Na kolejne dary, które zostały udokumentowane, muzeum czekało aż siedemnaście lat. Nie było ich tak wiele jak w 1965 roku, ale przyczyniły się do powiększenia ekspozycji muzeum na zewnątrz. 14 kwietnia 1982 roku JW 1439 ze Szczecina podarowała muzeum: kuter holowniczy 90 S-008212 (bez koła zapasowego) oraz ponton czołowy TPP wraz z wyposażeniem¹⁵.

Analizując spisy inwentaryzacyjne, warto zwrócić uwagę, że pierwszy oficjalny tego typu dokument pochodzi dopiero z 5 czerwca 1991 roku i został wystawiony przez Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chojnie (RPGKiM), które było do tej pory zarządcą całego Rejonu Pamięci Narodowej¹⁶. Ze spisu z czerwca 1991 wynika także, że tego dnia nie przekazano Urzędowi Miasta i Gminy (UMiG) w Mieszkowicach muzeum w Gozdowicach (w archiwach nie ma także innego, wcześniejszego pisma na ten temat). W dokumencie, który się zachował, jest mowa o przekazaniu muzeum w Gozdowicach gminie Mieszkowice. Faktycznie jednak do tego nie doszło, gdyż podczas przekazania nie było przedstawiciela jednostki JW 2241, która była właścicielem eksponatów muzealnych, oraz nie został sporządzony spis zdawczo-odbiorczy pomiędzy dawnym zarządcą RPGKiM a JW 2241¹⁷. Nie ma także dokumentu, w którym wprost stwierdzono by, że od danego dnia UMiG w Mieszkowicach jest prawomocnym właścicielem muzeum. Protokół zdawczo-odbiorczy został sporządzony 12 czerwca 1991 roku. Również w nim nie wskazano, że muzeum jest własnością gminy Mieszkowice¹⁸. Z analizy jednak dokumentacji z kolejnych lat wynika, że musiało dojść do przekazania muzeum wraz ze wszystkimi eksponatami¹⁹.

¹³ ZUK Mieszkowice, Zlecenie nr 32/65 z 2.04.1965 i Zlecenie nr 33/65 z 6.04.1965.

¹⁴ ZUK Mieszkowice, Arkusz spisu z natury i rozliczenia inwentaryzacji wykonany przez pracowników Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (RPGKiM) w Chojnie z dnia 5.06.1991 r. Z tego dokumentu wynika m.in., że właścicielem eksponatów muzealnych jest JW 2241 ze Szczecina-Podjuch.

¹⁵ ZUK Mieszkowice, Zlecenie/Asygnata nr 42/82 z 14.04.1982.

¹⁶ ZUK Mieszkowice, Urząd Rejonowy w Gryfinie, Notatka służbowa z 9.07.1993 w sprawie przeglądu terenu Rejonu Pamięci Narodowej.

¹⁷ ZUK Mieszkowice, Arkusz spisu z natury i rozliczenia inwentaryzacji wykonany przez pracowników RPGKiM w Chojnie z 5.06.1991.

¹⁸ ZUK Mieszkowice, Arkusz spisu z natury i rozliczenia inwentaryzacji wykonany przez pracowników RPGKiM z 12.06.1991.

¹⁹ ZUK Mieszkowice, Urząd Rejonowy w Gryfinie, Notatka służbowa z 9.07.1993...

Muzeum w latach 1965–2013

15 kwietnia 1965 roku do Szczecina przybył ówczesny minister spraw wewnętrznych i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Mieczysław Moczar. Przyjechał na uroczystości 20. rocznicy forsowania Odry. Następnego dnia zwiedzał miasto i port. Po południu wraz z towarzyszami udał się do Siekierk. Około godziny 15.00 rozpoczęły się uroczystości na cmentarzu w Siekierkach²⁰. Apel poległych wygłosili Mieczysław Moczar, Jerzy Bordziłowski (wiceminister obrony narodowej) i Antoni Walaszek (I sekretarz KW PZPR w Szczecinie). Po złożeniu wieńców pod pomnikiem Wdzięczności przez przedstawicieli wojsk, władz i społeczeństwa, delegacja udała się do Muzeum I Armii Wojska Polskiego w Siekierkach²¹. Następnie wyruszyła do Gozdowic złożyć kwiaty pod pomnikiem Saperera. Po złożeniu kwiatów nastąpiło otwarcie Muzeum Wojsk Inżynieryjnych I Armii Wojska Polskiego, a następnie gen. Jerzy Bordziłowski wygłosił na punkcie obserwacyjnym prelekcję na temat przebiegu forsowania Odry i udziału I Armii Wojska Polskiego w operacji berlińskiej²². Jak wynika z pierwszej księgi odwiedzin muzeum w Gozdowicach, która została założona 16 kwietnia 1965 roku, otwarcie nastąpiło o godzinie 11.00: „16.04.65 | 11:00 | Otwarcie Muzeum Pamiątek | Delegacje z MON – Warszawa | Wycieczki kombatanatów | z całej Polski | 1500 [osób – dop. H.S.] |”²³. Wyniki z tego, że zaproszeni goście spóźnili się nieco na otwarcie muzeum. Także „Kurier Szczeciński” nie odnotował, że muzeum otwarto godz. 11.00, ani nie wspomniał o spóźnieniu najwyższych dygnitarzy.

Dzięki pięciu księgom pamiątkowym z lat 1965–1988 (były one prowadzone od dnia otwarcia muzeum do 11 listopada 1988 roku) możemy się dowiedzieć, w jakich godzinach muzeum było otwarte oraz ile osób obejrzało wystawę. Są to głównie dane statystyczne, obrazują one jednak, jak popularnym i często odwiedzanym miejscem było Muzeum Pamiątek I Armii Wojska Polskiego Wojsk Inżynieryjnych w Gozdowicach.

Pojedyncza księga odwiedzin składała się z następujących rubryk:

- data przybycia,
- godzina (przybycia),

²⁰ *Dziś uroczystości 20-lecia forsowania Odry w Siekierkach*, „Kurier Szczeciński” 1965, nr 90, s. 1–2. Dziś obowiązuje nazwa: Siekierkowski Cmentarz Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach, za: *Nadodrzańska gmina Mieszkowice...*, s. 8.

²¹ *Dziś uroczystości...* Dziś obowiązuje nazwa: Muzeum Pamiątek I Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach, za: „Gazeta Muzealna” 2012, nr 8, s. 16.

²² *Dziś uroczystości...*, s. 1–2.

²³ Informacje z pierwszych stron księgi odwiedzin muzeum w Gozdowicach z lat 1965–1971.

- nazwa wycieczki, zakład pracy lub pojedyncze osoby,
- skąd – nazwa miejscowości,
- uwagi.

Od początku istnienia muzeum do roku 1988 zapisano pięć ksiąg (zeszytów) formatu A4. Z zachowanej dokumentacji wiemy, że jedna księga spłonęła podczas podpalenia muzeum w 1998 roku²⁴. Z wywiadu przeprowadzonego z jedną z pracownic, która zajmowała się muzeum pod koniec lat dziewięćdziesiątych i w pierwszych miesiącach roku 2000, wynika, że księgi były prowadzone. W rozmowie wspomniała, że jej obowiązkiem było prowadzenie dwóch ksiąg – pierwsza dotyczyła odwiedzin, a w drugiej zapisywała liczbę sprzedanych biletów (ulgowych i normalnych)²⁵. Niestety, księgi odwiedzin z lat 1989–2007 nie zachowały się, zaginęły bądź uległy zniszczeniu. Następną zachowaną jest księga z 2008 roku. Jej forma odbiega od poprzednich, są w niej tak zwane luźne wpisy (typu: „Kasia i Tomek byliśmy i widzieliśmy, podobało się nam”) – brakuje podziału, jaki mają zachowane księgi z lat wcześniejszych.



Ryc. 1. Oznaczenie miejscowości, z których przybywali zwiedzający do muzeum w Gozdowicach w latach 1965–1988.

²⁴ ZUK Mieszkowice, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Gryfinie z 30 IX 1998 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie zniszczenia przez podpalenie wyposażenia Muzeum Wojska Polskiego w Gozdowicach, gm. Mieszkowice.

²⁵ Rozmowa przeprowadzona z Beatą Pawlicką byłą pracownicą muzeum (12.03.2013).

Zwiedzający pochodzili z 248 miejscowości z ówczesnego województwa szczecińskiego, spoza Pomorza Zachodniego zaś z 433.

Źródło: własne badania autora na podstawie ksiąg odwiedzin z lat 1965–1988.



Ryc. 2. Oznaczenie państw, z których przybywali zwiedzający do gozdowickiego muzeum M.in. Belgia, Czechosłowacja, Francja, Grecja, Holandia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Republika Federalna Niemiec, Węgry, Wielka Brytania, Słowenia, ZSSR. Spoza Europy: Argentyna, Australia, Honduras, Kamerun, Kanada, USA, Wietnam.

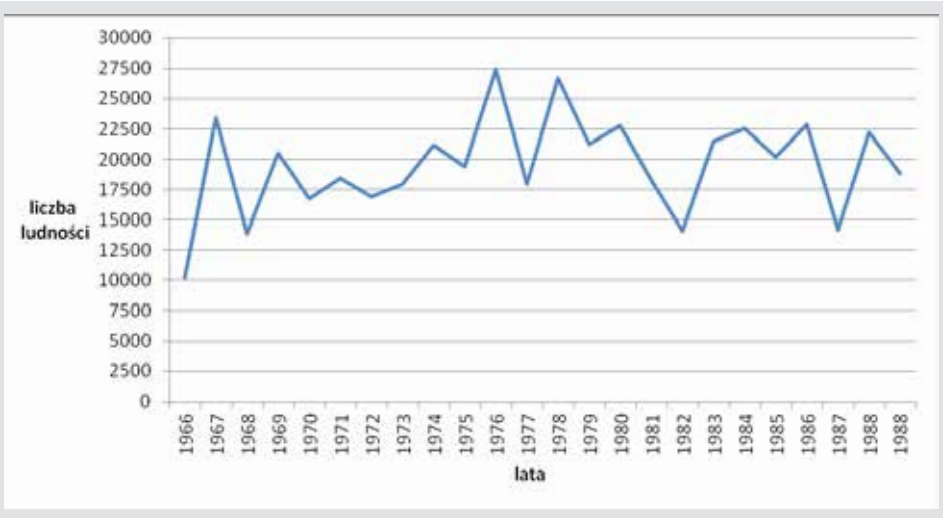
Źródło: własne badania statystyczne autora pracy na podstawie ksiąg odwiedzin z lat 1965–1988.

Należy wspomnieć, że książki nie zostały zarchiwizowane, opracowane ani spaginowane. Zostały przeanalizowane przez autora pracy w takim stanie, w jakim je zastał.

Otwarcie muzeum nastąpiło w piątek o godz. 11.00 16 kwietnia 1965 roku. Według wpisu z całej Polski miało przybyć 1500 osób, w tym delegacje z Ministerstwa Obrony Narodowej z Warszawy, a także wycieczki kombatan-tów. Z analizy pierwszej książki wynika, że muzeum było czynne na stałe dopiero tydzień później – od 23 kwietnia 1965 roku. Badając kolejne pierwsze strony książki, nasuwa się pewien wniosek.

Na początku muzeum funkcjonowało z przerwami – do dwóch dni w ciągu całego tygodnia. Być może nikt nie odwiedzał wtedy muzeum. Przeglądając jednak kolejne książki, rysuje się już klarowna odpowiedź na pytanie, ile dni w ty-

godniu muzeum było czynne. Z ksiąg wynika, że było ono czynne od wtorku do niedzieli (poniedziałki były najprawdopodobniej dniami wolnymi dla pracowników, choć sporadycznie pojawiają się wpisy i w ten dzień). Można więc przyjąć, że placówka była czynna przez sześć dni dla zwiedzających. Przeglądając wpisy dotyczące godzin funkcjonowania, można stwierdzić, że muzeum otwierano o godz. 10.00 a zamykano o 18.00. Dłuższe przerwy widoczne są w miesiącach od stycznia do kwietnia. Muzeum było czynne, jednak wpisy w księgach odwiedzin nie są tak regularne jak w miesiącach letnich. Od początku kwietnia coraz częstsze stają się wizyty zwiedzających i placówka działała znów sześć, sporadycznie siedem dni w tygodniu.



Ryc. 3. Wykres odwiedzin muzeum w Gozdowicach w latach 1965–1988

Uwaga: muzeum odwiedziło prawie 470 tys. osób. Liczba zwiedzających stale rosła. W 1968 r. odnotowano widoczny spadek odwiedzin. Następnie w latach 1969–1976 liczba zwiedzających znów rośnie. Kolejny spadek odwiedzin odnotowano w 1977 r. W roku następnym nastąpił kolejny duży wzrost. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, w 1981 r., odwiedziny stały się rzadsze. Jeden z najwyższych spadków odnotowano w 1982 r. W latach 1983–1986 liczba bywalców gozdowickiego muzeum utrzymuje się na podobnym poziomie. W 1987 r. znów nastąpił spadek, jego wielkość była podobna do tego z 1982 r. W roku następnym liczba zwiedzających osiągnęła poziom z lat 1983–1986. Wraz z przemianami, które zaczęły następować pod koniec lat osiemdziesiątych liczba odwiedzających zaczyna spadać.

Źródło: opracowanie własne na podstawie pięciu ksiąg odwiedzin z lat 1965–1988.

Tabela 2. Liczba odwiedzających muzeum w Gozdowicach w latach 1965–1988

16.04.1965–16.04.1966	10 198
17.04.1966–16.04.1967	23 377
17.04.1967–16.04.1968	13 857
17.04.1968–16.04.1969	20 448
17.04.1969–16.04.1970	16 741
17.04.1970–16.04.1971	18 393
17.04.1971–16.04.1972	16 919
17.04.1972–16.04.1973	17 965
17.04.1973–16.04.1974	21 177
17.04.1974–16.04.1975	19 368
17.04.1975–16.04.1976	27 458
17.04.1976–16.04.1977	17 911
17.04.1977–16.04.1978	26 730
17.04.1978–16.04.1979	21 273
17.04.1979–16.04.1980	22 751
17.04.1980–16.04.1981	18 277
17.04.1981–16.04.1982	14 062
17.04.1982–16.04.1983	21 489
17.04.1983–16.04.1984	22 518
17.04.1984–16.04.1985	20 231
17.04.1985–16.04.1986	22 877
17.04.1986–16.04.1987	14 158
17.04.1987–16.04.1988	22 250
17.04.1988–11.04.1988	18 796

Uwaga: całkowita liczba odwiedzających – 469 224 osób. Średnia roczna odwiedzin – 19 511 osób.

Źródło: opracowanie własne na podstawie pięciu ksiąg odwiedzin z lat 1965–1988.

Najczęściej muzeum odwiedzali uczniowie szkół – od podstawowych po uczelnie wyższe – z ówczesnego województwa szczecińskiego, a także z całego kraju i z zagranicy, przyjeżdżały jednostki wojskowe z kraju, kolonie letnie, organizacje, kluby sportowe, harcerze, ówczesne organa władz – od powiatowych do wojewódzkich, wycieczki organizowane przez zakłady pracy z całego kraju²⁶. Tak liczne odwiedziny były spowodowane tym, że było to jedno z ważniejszych miejsc na szlaku RPN.

Mimo braku wielu dokumentów związanych z działalnością muzeum w Gozdowicach, udało się choć w przybliżeniu odtworzyć jego historię po roku 1988. Nowe dzieje placówki są związane ze zmianą właściciela i zarządcy.

²⁶ Na podstawie analizy własnej pięciu ksiąg odwiedzin muzeum z lat 1965–1988.

Jak już wspomiano, zarządcą muzeum było RPGK w Chojnie, właścicielem – była Jednostka Wojskowa 2241 ze Szczecina-Podjuch²⁷. Opiekę nad Rejonem Pamięci Narodowej od roku 1991 miała sprawować gmina Mieszkowice (brakuje jednak jakiegokolwiek dokumentacji, która by to wprost potwierdzała; dowodem, że rejon i miejsca pamięci należały do gminnego urzędu w Mieszkowicach są zachowane dokumenty z późniejszych lat). Oprócz muzeum w Gozdowicach własnością gminy stały się również obelisk w Czelinie, który upamiętnia wkopanie pierwszego słupa granicznego na zachodniej granicy Polski, oraz teren do niego przyległy, Muzeum Pamiątek I Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach oraz położony nieopodal Siekierkowski Cmentarz Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach.

Informacje na temat funkcjonowania muzeum można także odnaleźć w notatce służbowej Urzędu Rejonowego w Gryfinie z 1993 roku z przeglądu całego RPN. Komisja w składzie: płk Zdzisław Gil – wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Związku Kombatantów Województwa Szczecińskiego, Zdzisław Pawlikowski – członek Związku Kombatantów Województwa Szczecińskiego, i Blandyna Migdalska – kierownik Urzędu Rejonowego w Gryfinie podjęli decyzję, że sprzęt pontonowy i saperski, który znajdował się na podwórzu muzeum, wymaga konserwacji (między innymi chodziło o ponton DMP, który był tak zniszczony, że podjęto decyzje o jego wymianie na nowy, odnotowano także, że kafar zapada się po ziemię; a podwozie kutra BMK-70, które było przechylone, groziło wywróceniem się). Komisja zadecydowała również o doposażeniu stanowiska dowodzenia gen. Bordziłowskiego. Kolejnym ważnym postanowieniem było uzupełnienie przedmiotów wojskowych zabranych przez Muzeum Wojska Polskiego²⁸. Chodzi o te, które w 1965 roku zostały wypożyczone na długi czas²⁹, a następnie oddane. Zdecydowano także o przełożeniu płyt chodnikowych wokół muzeum, renowacji i konserwacji sprzętu przeciwpożarowego. Ponadto odnotowano, że sieć wodociągowa jest uszkodzona (od dwóch lat), centralne ogrzewanie nie działa, a pomieszczenia muzeum w okresie zimy nie są okresowo ogrzewane. Również ławki przed budynkiem muzeum wymagają remontu i pomalowania, a eternit na wiacie w parku jest miejscami popękany, co naraża eksponaty na zniszczenie z uwagi na nadmierną wilgoć. Ponton NLP wymagał remontu bądź wymiany. Wsporniki od wiaty były skorodowane i wymagały oczyszczenia oraz pomalowania. Ponadto zauważono, że uszkodzone jest ogro-

²⁷ ZUK Mieszkowice, Arkusz spisu z natury i rozliczenia inwentaryzacji wykonany przez pracowników RPGKiM w Chojnie z 5.06.1991.

²⁸ ZUK Mieszkowice, Urząd Rejonowy w Gryfinie, Notatka służbowa z 9.07.1993....

²⁹ ZUK Mieszkowice, Protokół zdany do muzeum WP – Warszawa za pokwitowaniem z 30.04.1965, s. 19.

dzenie wokół pomnika Sopera nieopodal muzeum i konieczne jest uzupełnienie ubytków w stopniach betonowych, które prowadzą pod pomnik³⁰. Z dalszej części dokumentu można się dowiedzieć o kolejnych potrzebach remontów lub napraw w innych miejscach RPN. Pada w nim również ważne stwierdzenie, że zostanie rozważona propozycja powrotu RPN pod zarząd dawnego opiekuna – RPGKiM w Chojnie (do czego jednak nie doszło)³¹. Mamy w nim także postulat, że należy skontrolować dotychczasowy sposób opieki i finansowania RPN. Z dokumentu wynika również, że bezpośrednim opiekunem miejsc pamięci był wtedy Urząd Wojewódzki w Szczecinie, który był odpowiedzialny za finansowanie RPN³². Nowy zarządca – gmina Mieszkowice – miał więc nie lada kłopoty, które nie kończyły się jedynie na potrzebach remontowych.

29 lutego 1996 roku nieznany sprawca dokonał podpalenia i zdemolowania ekspozycji muzeum. O wielkości szkód dowiadujemy się z inwentaryzacji przeprowadzonej 1 marca 1996 roku, którą wykonali pracownicy Zakładu Remontowo-Budowlanego w Mieszkowicach, ówczesnego zarządcy całego RPN. W wyniku podłożenia ognia w sali nr 2 został doszczętnie spalony model mostu DLP, chodniki i część parkietu. Zniszczone zostały również wszystkie szklane gabloty. Tablice zostały zakopcone tak, że przestały być czytelne. W sali nr 4 została rozbita ceramiczna urna z ziemią pochodzącą z pola walki pod Grunwaldem. Z gabloty, która znajdowała się w pomieszczeniu nr 5, zostały ukradzione trzy wojskowe medale pamiątkowe³³.

O pożarze w muzeum poinformowała odpowiednie służby pracownica Stefania Januskiewicz³⁴. Prócz dokonanych oględzin przez pracowników Zakładu Remontowo-Budowlanego zarządzono gruntowne przeprowadzenie remontu wszystkich sal muzealnych oraz oczyszczenie zakopconych eksponatów³⁵. Niektóre prace remontowe, jak oszklenie okien, zabicie odparzonych tynków w sali nr 2, oczyszczenie części eksponatów, wykonał zakład. O pomoc poproszono JW 2241 – chodziło o sporządzenie nowych plansz i tablic informacyjnych³⁶.

³⁰ ZUK Mieszkowice, Urząd Rejonowy w Gryfinie, Notatka służbowa z 9.07.1993...

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ ZUK Mieszkowice, Protokół z przeprowadzonej inwentaryzacji na okoliczność włamania i podpalenia „Muzeum Sopera w Gozdowicach” – Mieszkowice, 1.03.1996.

³⁴ ZUK Mieszkowice, Pismo do burmistrza Mieszkowic z 1.04.1996 skierowane przez Zakład Remontowo-Budowlany dotyczące podpalenia muzeum, 29.02.1996.

³⁵ ZUK Mieszkowice, Protokół z przeprowadzonej inwentaryzacji na okoliczność włamania i podpalenia „Muzeum Sopera w Gozdowicach” – Mieszkowice, 1.03.1996.

³⁶ ZUK Mieszkowice, Pismo do burmistrza Mieszkowic z 1.04.1996...

Więcej na temat pożaru w gozdowickim muzeum można się było dowiedzieć z artykułu, który ukazał się w „Kurierze Szczecińskim” 29 marca 1996 roku. Przedstawiono w nim fakty, które nie zostały wcześniej zapisane w spisie inwentaryzacyjnym, a także poinformowano o pewnych wydarzeniach. Warto przywołać słowa ówczesnej opiekunki muzeum: „Pan zobaczy, co on tam w środku wyprawiał. Na podłodze sobie pogorzelisko zrobił, na modelu łodzi pontonowej, i tam naściągał wszystkiego – zasłony, firany, papiery. Wziął ciężki, metalowy postument, co się na nim niektóre eksponaty stawia, tak, że miał czym tłuc te gabloty. Wszystko poniszczył”³⁷. Artur Liskowacki opisał sytuację, w jakiej znajdowało się muzeum, zwracając uwagę na problemy, głównie finansowe, zarządców i opiekunów muzeum. Wspominana już Stefania Januszkiewicz była w muzeum zatrudniona w ramach tak zwanej pracy czasowej w sezonie letnim (od kwietnia do października). Muzeum było zamknięte od listopada do marca, ponieważ administrator i gospodarz budynku oszczędzał, by mogło ono funkcjonować latem, a także kierował się tym, że mało kto odwiedzało muzeum w okresie zimowym. Trzeba jednak zaznaczyć, że miało to miejsce dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Muzeum od swojego otwarcia do końca lat osiemdziesiątych było czynne niemal cały rok i było odwiedzane przez wielu zwiedzających. Potwierdzeniem tych danych są słowa Stefani Januszkiewicz przytoczone w artykule, że gdy kustoszem muzeum w Gozdowicach była Janina Król (miała nawet swoją pomocnicę) nie mogła „opędzić się” od wycieczek. Bywało tak, że prawie każdego dnia przyjeżdżało od czterech do pięciu autobusów, a parking przy muzeum był cały czas zajęty. Później, to jest po 1989 roku, coraz mniej ludzi odwiedzało muzeum, władza także o nim zapomniała, a głównym problemem był brak pieniędzy na etat dla kustosza.

W artykule wspomniano również, że muzeum otrzymywało dary od kombatanów. Jednym z nich był Wincenty Bryl ze Starych Łysogórek, który przekazał część swoich odznaczeń wojennych. Jak się okazało, padły one łupem złodzieja, który podpalił i splądrował muzeum. Na koniec tekstu dziennikarz powrócił do problemów finansowych placówki, informując, że wstępny kosztorys remontu, sporządzony przez ówczesnego dyrektora ZRB Jerzego Antczaka, został oszacowany na 80–100 milionów starych złotych³⁸.

Los nie rozpieszczał muzeum w Gozdowicach. W nocy z 10 na 11 czerwca 1998 roku nieznanymi sprawcami ponownie podpalił jedno z pomieszczeń. Straty materialne były na szczęście znikome. Pomieszczenia zostały okopcone, a tablice informacyjne stały się nieczytelne. Muzeum zostało wyremontowane przez

³⁷ A. Liskowacki, *Ogień pod muzeum*, „Kurier Szczeciński” 1996, nr 64, s. 19.

³⁸ Tamże.

Zakład Usług Komunalnych (ZUK; następcę Zakładu Remontowo-Budowlanego) z Mieszkowic. Ze względów finansowych i z powodu braku możliwości technicznych ponownie poproszono JW 2241 z Podjuch o odnowienie tablic informacyjno-poglądowych³⁹; przekazano ich do naprawy dziesięć⁴⁰. Przy okazji ZUK zwrócił się z prośbą o pomoc w renowacji eksponatów umieszczonych w parku za muzeum oraz naprawienie wiaty, pod którą się znajdowały⁴¹.

O dokładnych stratach poniesionych w wyniku kolejnego podpalenia dowiadujemy się z dokumentu Prokuratury Rejonowej w Gryfinie. Spłonęło dwanaście sztuk flag państwowych, chodnik, dywan, biurko oraz księga pamiątkowa. Sprawca ponownie nie został odnaleziony i śledztwo zostało przerwane. Z uzasadnienia dowiadujemy się, że sprawca wybił szybę, wygiął kraty zabezpieczające, po czym wszedł do pomieszczenia biurowego, w którym spalił wymienione wcześniej przedmioty. O całym wydarzeniu Komendę Rejonową Policji w Chojnie poinformowała ówczesna pracownica muzeum Teresa Idasiak. Na miejscu, po przybyciu funkcjonariuszy, nie stwierdzono rozprzestrzenia się ognia, a pogorzeliśko było już ugaszone⁴².

Po tych dwóch incydentach ZUK w Mieszkowicach zwrócił się na piśmie do Zarządu Miasta Mieszkowic o zajęcie stanowiska w sprawie przeniesienia eksponatów z muzeum w Gozdowicach i eksponatów znajdujących się w przylegającym do niego parku. ZUK proponował, aby całe muzeum przenieść do muzeum w Siekierkach (dziś Stare Łysogórki). Chciano powiększyć budynek oraz zbudować nową wiatę na eksponaty wystawiane na zewnątrz. Swoją prośbę ZUK motywował tym, że od drugiego pożaru, to jest od 11 czerwca 1998 roku, muzeum jest nieczynne. Kolejnym ważkim powodem złożenia tej propozycji był brak środków finansowych na utrzymanie, remont i konserwacje eksponatów, a wreszcie na pensję dla kustosa. Następnym argumentem był brak ogrzewania budynku muzealnego w okresie zimowym, co prowadziło do niszczenia eksponatów. Jako główny cel podawano jednak nienarazanie na kolejne dewastacje muzeum i eksponatów oraz obniżenie kosztów utrzymania RPN⁴³. Prośba ta nie została spełniona. Muzeum przez dłuższy czas było nieczynne, czym za-

³⁹ ZUK Mieszkowice, Pismo Zakładu Usług Komunalnych w Mieszkowicach do dowódcy Jednostki Wojskowej 2241 z 10.07.1998.

⁴⁰ ZUK Mieszkowice, Pokwitowanie z 6.08.1998.

⁴¹ Tamże.

⁴² ZUK Mieszkowice, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Gryfinie z 30.09.1998 o umorzeniu śledztwa w sprawie zniszczenia przez podpalenie wyposażenia Muzeum Wojska Polskiego w Gozdowicach, gm. Mieszkowice.

⁴³ ZUK Mieszkowice, Pismo ZUK-u do Zarządu Miasta Mieszkowice dotyczące budynku muzeum „Sapera” w Gozdowicach z 18.10.1999.

niepokoił się Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego ze Stargardu Szczecińskiego. Jego członkowie skierowali pismo do Urzędu Miasta Mieszkowic, które zostało przekierowane do ZUK 22 stycznia 2000. Wyrazili w nim zaniepokojenie, że muzeum jest zamknięte i nie funkcjonuje, poprosili również o podanie przyczyny i wskazanie osoby odpowiedzialnej. Pismo to może wydawać się mało istotne, pokazuje nam jednak, że nie było obojętne w tamtym czasie żołnierzom, żyjącym kombatantom, którzy forsowali Odrę w 1945 roku, że muzeum nie prowadzi swojej działalności⁴⁴.

Na pismo skierowane do Urzędu Miasta Mieszkowic odpowiedział ówczesny szef ZUK inż. Rajmund Gizdra 5 lutego 2000 roku. W piśmie wyjaśnił członkom związku żołnierzy, że powodem zamknięcia było podpalenie w 1998 roku budynku przez nieznaną sprawców, którzy nie zostali wykryci przez mieszkowicką policję. Po pożarze budynek wymagał remontu, a niektóre z eksponatów zostały częściowo nadpalone. Pomieszczenia zostały odremontowane przez ZUK, a naprawą eksponatów zajęła się 5. Brygada Saperów ze Szczecina-Podjuch (JW 2241).

Działalność muzeum wznowiło 15 kwietnia 2000 roku⁴⁵. Jeszcze przed tym ponownym otwarciem doszło do włamania (nie ma dokumentacji, w której podano by dokładną datę przestępstwa). Włamywacz został schwytany, nie postawiono mu jednak zarzutów ze względu na jego stan psychiczny i niepoczynność⁴⁶.

Kolejnym wydarzeniem, które zapisało się w historii muzeum w Gozdowicach, była sprawa amfibii, o której głośno było w mediach. Ciekawe jest to, że nie wiadomo, kiedy amfibia trafiła Gozdowic. Po raz pierwszy została wymieniona w spisie zdawczo-odbiorczym z 12 czerwca 1991 roku.

Zamieszanie z amfibią rozpoczęło się w 2004 roku, kiedy to pewien kolekcjoner z Gorzowa Wielkopolskiego wypożyczył na miesiąc z muzeum w Gozdowicach amfibię typu GAZ 46 MAW, którą obiecał bezpłatnie wyremontować w zamian za umożliwienie mu wyjazdów tym pojazdem na złoty historyczne⁴⁷. Mężczyzna jednak nie zwrócił (po miesiącu) pojazdu. Zarządca muzeum –

⁴⁴ ZUK Mieszkowice, Pismo skierowane do Urzędu Miasta w Mieszkowicach przez Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego ze Stargardu Szczecińskiego z 22.01.2000.

⁴⁵ ZUK Mieszkowice, Odpowiedź na pismo Związku Byłych Żołnierzy i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego ze Stargardu Szczecińskiego z 5.02.2000.

⁴⁶ ZUK Mieszkowice, Prokuratura Rejonowa w Gryfinie, Postanowienie o zawieszeniu śledztwa z 9.02.2000.

⁴⁷ <http://www.szczecin.kwp.gov.pl/component/content/article/34-kryminalne/9891-odzyskano-amfibi-z-muzeum-w-gozdowicach> (15.05.2013).

ZUK – wysłał do niego pismo z prośbą o zwrot eksponatu. Pomimo ponawianych prób, nie otrzymał jednak odpowiedzi, w związku z czym w 2012 roku złożył zawiadomienie o przywłaszczeniu amfibii⁴⁸.

Sprawą zajęły się odpowiednie organa, między innymi policjanci z Zespołu do spraw Przystępczości Przeciwko Zabytkom Komendy Wojewódzkiej w Szczecinie. Wspólne działania poszukiwawcze prowadzili z funkcjonariuszami Straży Granicznej ze Szczecina oraz policjantami z Wydziału Kryminalnego KWP w Gorzowie Wielkopolskim⁴⁹. Sprawa nabrała rozgłosu, ponieważ amfibia z muzeum w Gozdowicach, oprócz wartości finansowej (na aukcjach za zabytkową amfibią GAZ 46 MAW trzeba zapłacić nawet 100 tys. złotych), jest jedną z sześciu zachowanych egzemplarzy tego pojazdu w Polsce⁵⁰.

Dokładne informacje o postępowaniu w tej sprawie podał Zespół Prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie:

Po potwierdzeniu uzyskanych informacji, wczoraj (22.03.2012) funkcjonariusze KWP w Szczecinie i Straży Granicznej w Szczecinie odnaleźli zabytkowy pojazd w jednym z garaży na posesji w Skwierzynie. Pojazd był całkowicie zdekompletowany, brakowało silnika, kół, śruby napędowej oraz jakichkolwiek elementów wyposażenia pojazdu. Obok leżał bak paliwa odcięty od korpusu nożycami do metalu. W innych pomieszczeniach odnaleziono pokrywy dzioba amfibii i ramę szyby przedniej. Samochód był tak skorodowany, że do czasu decyzji prokuratury postanowiono nie przewozić go do muzeum w Gozdowicach, gdyż groziłoby to całkowitym zniszczeniem zabytku. Pozostałych elementów wyposażenia nie odnaleziono, gdyż jak stwierdził «koneser militariów» – wciąż są w konserwacji... Sprawca może usłyszeć zarzuty przywłaszczenia pojazdu oraz zniszczenia zabytku z art. 108 Ustawy o zabytkach i opiece nad zabytkami. Zły stan techniczny pojazdu wydawał się policjantom mocno podejrzany, brakowało również charakterystycznych elementów i uszkodzeń karoserii pojazdu z Gozdowic. Przy pomocy policjantów z Gorzowa Wlkp. ustalono, że brat kolekcjonera jeździ na wszystkie złoty miłośników pojazdów wojskowych amfibią GAZ 46, zarejestrowanym jako zabytek na swoją matkę. Dwa dni później pojazd ten również został zatrzymany, a policjanci nie mieli wątpliwości, że jest to pojazd pochodzący z Gozdowic. Wrak amfibii, który początkowo był okazany jako ten właściwy, bracia przygotowali specjalnie, by zatrzymać i zatuszować fakt „wyciągnięcia” eksponatu z muzeum. Zabezpieczony pojazd, na wniosek adwokata, został jednak zwrócony kolekcjonerowi, gdyż, jak twierdzili, stojąc

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ http://www.muzeum.kolobrzeg.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=711:amfibia&catid=1:aktualnoci&Itemid=5 (15.05.2013).

⁵⁰ <http://www.szczecin.kwp.gov.pl/component/content/article/34-kryminalne/9891-odzyskano-amfibi-z-muzeum-w-gozdowicach> (15.05.2013).

w garażu pod plandeką, ulega znacznej degradacji. Po otrzymaniu opinii biegłego, który bezsprzecznie potwierdził, iż egzemplarz amfibii w stanie kompletnym, jeżdzący po Gorzowie na żółtych tablicach, jest eksponatem pochodzącym z muzeum w Gozdowicach, prokurator wydał ponownie nakaz zatrzymania pojazdu, który obecnie jest dowodem w sprawie sądowej⁵¹.

Nadzór nad sprawą przejął st. aspirant Marek Łuczak – kierownik Zespołu ds. Przystępczości Przeciwko Zabytkom KW w Szczecinie⁵².

Obecnie amfibia została zabezpieczona i zdeponowana w Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Jest dowodem w sprawie, która jest prowadzona przez Komendę Policji w Chojnie. Amfibia znalazła się w kołobrzesckim muzeum, ponieważ muzeum w Gozdowicach nie było w stanie odpowiednio jej zabezpieczyć (nie ma odpowiedniego miejsca), a także dlatego, że w kwietniu 2011 roku gmina Mieszkowice podpisała umowę o współpracy z muzeum w Kołobrzegu (w ramach pomocy merytorycznej). Sprawa czeka na zakończenie postępowania sądowego⁵³. Sekretarz gminy Mieszkowice – Gabriela Kotowicz zapowiedziała, że pojazd wróci do Gozdowic dopiero wtedy, gdy zostanie przeprowadzony remont budynku muzeum i gdy zostaną zapewnione warunki bezpieczeństwa dla stojących na zewnątrz pozostałych eksponatów⁵⁴.



Ryc. 4. Obecny wygląd Muzeum Pamiątek Wojsk Inżynieryjnych I Armii Wojska Polskiego w Gozdowicach (maj 2013, fot. autora)

⁵¹ http://www.muzeum.kolobrzeg.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=711:amfibia&catid=1:aktualnoci&Itemid=5 (15.05.2013).

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ <http://www.gs24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121128/GRYFINO/121129556> (15.05.2013).



Ryc. 5. Ekspozycja zewnętrzna muzeum w Gozdowicach (maj 2013, fot. autora)

Po ponownym uruchomieniu muzeum zaczęto na nowo prowadzić księgi odwiedzin, które jednak nie zachowały się. Dostępna jest księga z 2008 roku, założona 29 lipca 2008. Ostatniego wpisu dokonano w niej 25 października 2012. Była ona prowadzona inaczej niż poprzednie, brakuje w niej podziału tabelarycznego. Na czystych kartkach odwiedzający wpisywali (choć nie było to regułą) datę, miejsce, skąd przyjechali, imię i nazwisko bądź tylko swoje spostrzeżenia na temat wystawy muzealnej. Cechą charakterystyczną owej księgi jest duża liczba wpisów obywateli z Niemiec. Tak jak już wspomniano, nie zachowała się żadna inna księga odwiedzin. Za lata 2005–2012 dostępne są jedynie dane na temat liczby odwiedzających gromadzone na potrzeby ZUK w Mieszkowicach⁵⁵.

Tabela 3. Liczba odwiedzin muzeum w Gozdowicach w latach 2005–2012

2005	2003
2006	950
2007	1925

⁵⁵ Obliczenia autora.

2008	1336
2009	2015
2010	1350
2011	1156
2012	1282

Uwaga: całkowita liczba odwiedzających – 12 017 osób⁵⁶. Średnia liczba w roku – 1502 osoby.

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji podanych przez pracownicę ZUK Mieszkowice.

Uwzględnione w tabeli 3 dane odzwierciedlają liczbę sprzedanych biletów wstępu ulgowych i normalnych, a także wejścia bezpłatne do muzeum podczas corocznych uroczystości forsowania Odry (w połowie kwietnia).

Pierwszym opiekunem – kustoszem – muzeum był st. szer. Andrzej Krasa. Swoje obowiązki pełnił do 31 maja 1965 roku⁵⁷. Nie można znaleźć informacji, kto był później odpowiedzialny za funkcjonowanie muzeum. Wiadomo natomiast, kto w nim pracował od lat osiemdziesiątych do roku 2012. Byli to kolejno:

- Janina Król,
- Stefania Januskiewicz,
- Teresa Idasiak,
- Beata Woronowicz,
- Beata Majda,
- Grażyna Czyżewska,
- Marek Binięda,
- Zofia Iwanowska,
- Kamil Iwanowski⁵⁸.

Jak już wspomniano, w 2011 roku gmina Mieszkowice podpisała z Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu umowę o współpracy. Dzięki niej kołobrzeskie muzeum, współpracując z Urzędem Marszałkowskim, gminą Mieszkowice, a także ze Starostwem Powiatowym w Gryfinie, odnowiło (po roku) gozdowicką wystawę, która powstała prawie pół wieku temu. Oprócz władz wojewódzkich, powiatowych i samorządowych w porządkowaniu siedziby muzeum pomagali pracownicy ZUK w Mieszkowicach, którzy przez wiele lat zajmowali się sprawami administracyjnymi muzeum i całego RPN. Otwarcie wystawy w nowej

⁵⁶ Dane z dokumentacji ZUK w Mieszkowicach. Informacje podała pracownica pragnąca zachować anonimowość (dział Administracji Cmentarzy; 19.02.2013).

⁵⁷ *Muzeum Pamiątek Wojsk Inżynieryjnych...*, s. 10.

⁵⁸ Dane pochodzą z dokumentacji ZUK w Mieszkowicach. Informacje podała pracownica pragnąca zachować anonimowość (dział Administracji Cmentarzy; 12.03.2013).

aranżacji nastąpiło 21 kwietnia 2012 roku w 67. rocznicę forsowania Odry. W otwarciu wystawy brali udział między innymi gen. bryg. Bogusław Bębenek (szef Wojsk Inżynieryjnych RP), gen. bryg. Ireneusz Bartniak (dowódca 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej), Wojciech Drożdż (wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego), Ryszard Mićko (wicewojewoda zachodniopomorski), Wojciech Konarski (starosta gryfiński) oraz Andrzej Salwa (burmistrz Mieszkowic). Wystawa otrzymała nowe oświetlenie i nowe tablice informacyjne (w trzech wersjach językowych – po polsku, angielsku i niemiecku). Nowa aranżacja została wykonana przez pracowników kołobrzесьkiego muzeum. Autorem projektu był dyrektor Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu Paweł Pawłowski⁵⁹. (Jest on związany z tutejszymi ziemiami; w latach 1997–2003 był nauczycielem historii w nieistniejącej już dziś Szkole Podstawowej w Piasku. Interesuje się tematyką wojenno-militarną związaną z drugą wojną światową)⁶⁰. Nowa wystawa stała się pierwszym etapem rewitalizacji.

Na początku lipca 2013 roku rozpoczęto generalny remont budynku muzealnego⁶¹. Muzeum w Kołobrzegu planuje utworzenie tematycznego szlaku turystycznego, który miałby łączyć muzea wojskowe na całym Pomorzu Zachodnim. Celem tego projektu jest budowanie wśród społeczności lokalnych tożsamości regionalnej, a także przyciąganie nowych zwiedzających do odwiedzenia miejsc walk oręża polskiego.

Co ciekawe, motorem napędowym i inspiratorem dla muzeum w Kołobrzegu był Andrzej Kraska (zmarł 20 lipca 2012 roku), twórca muzeum w Gozdowicach i jego pierwszy opiekun. Pracownicy kołobrzесьkiego muzeum spotkali pana Kraszkę na wycieczce historycznej do Rejonu Pamięci Narodowej w 2011 roku. Znajomość, która między nimi się zawiązała, zainspirowała ich do rewitalizacji gozdowickiego muzeum⁶².

Muzeum w Gozdowicach może się stać ważnym miejscem na trasie historyczno-militarnego szlaku, którego patronem jest Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Muzeum i RPN niewątpliwie potrzebują swojej strony internetowej do przedstawienia szerokiej odbiorcy historii poszczególnych miejsc, które upamiętniają toczące się tutaj w końcowym okresie drugiej wojny światowej walki. Wydaje się, że muzeum w Gozdowicach, po wyremontowaniu, powinno przeznaczyć jedno ze swoich pięciu pomieszczeń na miejsce, w którym mogłyby być organizowane wystawy czasowe związane z historią regionu. Potrzebna jest

⁵⁹ *Muzeum w Gozdowicach*, „Gazeta Muzealna” 2012, nr 9, s. 14.

⁶⁰ Rozmowa z dyrektorem Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu Pawłem Pawłowskim (26.11.2012).

⁶¹ <http://www.mieszkowice.pl/aktualnosci/pokaz/641.dhtml> (30.07.2013).

⁶² *Muzeum...*, s. 14.

współpraca z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Mieszkowicach, a także rozpoczęcie na nowo działalności naukowej przez muzeum. W ofercie placówki brakuje nowoczesnych imprez tematycznych, które swoją formą mogłyby zainteresować nie tylko najmłodszych, ale i dorosłych. Wolor tego miejsca nie został jeszcze wykorzystany i czas to zmienić. Za dwa lata obchodzić będziemy 70. rocznicę forsowania Odry oraz 50-lecie powstania muzeum w Gozdowicach. Do tych dwóch uroczystości należy już się powoli przygotowywać. Sprawą kolejną jest potrzeba nowej narracji dla historii tych ziem. W poprzednim systemie politycznym rocznice były okazją do manifestacji politycznych i antyfaszystowskich. Wtedy przymusem było bycie na tego typu uroczystościach, dziś nie jest to obowiązkiem. Tamtej historii nie można jednak zupełnie przekreślać. Trzeba uświadamiać społeczność lokalną, że miejsca pamięci, które zostały stworzone przez tamten ustrój, są potrzebne, bo dzięki nim historia może być cały czas żywa, może uczyć i bawić. Przykładem niech będzie marcowa konferencja w Czelinie oraz inscenizacja wkopania pierwszego słupa granicznego⁶³. Konieczna jest współpraca obu gmin – Mieszkowic i Cedyni, na których terenie mieści się Rejon Pamięci Narodowej.

Bau des Museums in Gozdowice und die ersten Exponate

Der vorliegende Artikel möchte dem Leser die Geschichte der Entstehung und des Bestehens des Museums für Erinnerungsstücke der I. Armee des Polnischen Heeres in Gozdowice näherbringen, das sich im Bereich der Route der Nationalen Erinnerung befindet, dessen Reichweite die Gemeinde Cedynia und Mieszkowice umfasst. Es wird beschrieben, wie das Museum gebaut und die ersten Exponate erworben wurden. Die Spenden, die dem Museum, hauptsächlich von militärischen Einheiten aus der ehemaligen Wojewodschaft Stettin sowie aus anderen Landesteilen, übergeben wurden, werden hier vorgestellt. Der Autor stellt seine statistischen Untersuchungen vor, wodurch der Leser sich bewusst machen kann, welcher Ort das Museum in Gozdowice auf der Strecke der Route der Nationalen Erinnerung war. Zeitlich beschränkt sich der Artikel auf Ereignisse der Jahre 1965-1988. Das Anfangsdatum ist die Entstehung und Eröffnung des Museums. Das Jahr 1988 ist der Abschluss des letzten Besucherbuchs des Museums. Dann wird das Schicksal der musealen Einrichtung in Gozdowice in den Jahren 1988-2013 aufgezeigt, hauptsächlich mit Hilfe der Analyse der Dokumentation, die im Betrieb für Kommunalleistungen

⁶³ <https://www.youtube.com/watch?v=qaru8Mex3bk> (21.05.2013).

(ZUK) in Mieszkowice aufbewahrt werden. Die Jahre, die zwischen diesen beiden Daten vergangen sind, waren zeitweise sehr schwierig für das Museum von Gozdowice. Hier werden u.a. die Schwierigkeiten (zwei Brände) vorgestellt, mit denen die Verwalter des Museumsgebäudes vor allem in den 1990er Jahren zu kämpfen hatten. Abschließend werden die positiven Aspekte der Entwicklung des Museums dargestellt, das fachlich vom Polnischen Waffen-Museum in Kołobrzeg unterstützt wird.